

7 wymiarów 2 kultur

29 kwietnia 2008

Tak się złożyło, że ostatnio czytam trochę na temat psychologii międzykulturowej oraz różnych problemów, związanych z funkcjonowaniem społeczeństwa w środowisku wielokulturowym. Przy tej okazji natrafiłam na teorię siedmiu wymiarów kultury i po dłuższej chwili zastanowienia stwierdziłam, że po części mogą one pomóc w wyjaśnieniu przyczyn trudności, jakie tak zwany świat Zachodu napotyka na swej drodze dialogu ze światem arabskim czy też szerzej muzułmańskim.

Twórcami teorii siedmiu wymiarów kultury są F. Trompenaars i Ch. Hampden-Turner, autorzy książki o tym samym tytule. Wyodrębnili oni siedem wymiarów, które charakteryzują każdą kulturę i wpływają na przyjmowanie konkretnych postaw przez ich członków.

Ponieważ nie mam wiedzy z zakresu psychologii czy socjologii, moja analiza będzie miała zupełnie amatorski charakter, a moje wnioski być może dalekie są od tego, co w tej dziedzinie stwierdzili specjaliści. Jakkolwiek by nie było, uważam bliższe przyjrzenie się siedmiu wymiarom przez pryzmat porównania kultury arabskiej/muzułmańskiej i świata zachodniego (który dla łatwości porównania należy tu sprowadzić do wspólnego, w miarę spójnego kształtu) za pomocne w zrozumieniu choć części różnic, dzielących te dwa kręgi kulturowe (opis siedmiu wymiarów podaję za: Urszula Ostrowska, Kultura ojczysta w kontekście wielokulturowości (w:) Danuta Lałak (red. nauk.) Dom i ojczyzna. Dylematy wielokulturowości., Warszawa 2008).

1. STOSUNEK DO ZASAD ETYCZNYCH, PRAWNYCH I WYNIKAJĄCYCH ZE ZOBOWIĄZAŃ MIĘDZYŁUDZKICH (UNIWERSALIZM A PARTYKULARYZM)

Wiele zasad prawnych w świecie islamu wynika bezpośrednio z

zasad dyktowanych przez religię lub interpretacji tekstu Koranu czy opowieści o czynach Mahometa przez muzułmańskich uczonych. Stąd konieczność ich przestrzegania nie wynika tylko z przymusu prawnego, ale i kwestii czystości sumienia. Jednocześnie są pewne specjalne prawa, które przypisano wąskim grupom społecznym (partykularyzm). Np. dawniej przyznanie określonej grupie prawa do dziedzicznego obejmowania przywództwa w kalifacie łączyło się częstokroć z przekonaniem, iż kalif jest namaszczonej przez Boga. Co za tym idzie, nawet jeśli był on tyranem, rzadko dochodziło do buntów uciskanego społeczeństwa, które bało się przeciwstawienia władzy danej od Boga. Podczas jednych z zajęć z podstawowych wiadomości o islamie zastanawialiśmy się, na ile nastawienie takie nie wpłynęło na znikomy ruch protestacyjny wobec władzy i w obecnych społeczeństwach muzułmańskich (np. w Iraku czy Syrii). Niestety, ogromna korupcja w wielu krajach muzułmańskich po dziś dzień wyjąduje spod przepisów prawnych znaczną część bogatego społeczeństwa, które posiada odpowiednie kontakty.

Partykularyzm był obecny w kalifacie również w stosunku do poszczególnych ugrupowań religijnych. I tak np. za czasów osmańskich w imperium mniejszości niemuzułmańskie zrzeszone były w tak zwane Millety o znacznej autonomii, które posiadały np. własne sądy, wydające wyroki w zgodzie z daną religią. Można zatem powiedzieć, iż mieszkańcy jednego państwa podlegali różnym prawom.

Świat Zachodu dąży zaś do maksymalnego zunifikowania systemu prawnego (choćby w ramach Unii Europejskiej), które ma być drogą do sprawiedliwego, równego traktowania wszystkich ludzi.

2. STOSUNEK DO JEDNOSTKI I GRUPY (INDYWIDUALIZM A KOLETYWIZM)

Społeczeństwa muzułmańskie to zdecydowanie społeczeństwa o charakterze kolektywistycznym. Zorganizowane w klany, podejmują większość decyzji jako grupa i ze względu na dobro całej grupy, a nie jednostki. Tak dzieje się np. w przypadku

ślubu. Zawarcie małżeństwa częstokroć nie jest kwestią decyzji tylko i wyłącznie narzeczonych. Ślub nie jest tylko połączeniem dwóch konkretnych osób, ale stworzeniem nowych relacji między członkami rodzin młodożeńców. Stąd tak popularne małżeństwa między rodzeństwem ciotecznym – dzięki takim związkom relacje wewnątrzrodzinne ulegają dodatkowemu zacieśnieniu – brat cioteczny staje się ponadto mężem, stryj teściem, ciotka teściową itd. Ciekawym przykładem kolektywizmu arabskiego może być też historia, którą usłyszałam kiedyś na temat wsi jemeńskich. Otóż ponoć do dziś praktykuje się tam zwyczaj, według którego wszyscy mieszkańcy składają się finansowo na wykształcenie najzdolniejszego młodego człowieka ze wsi. Jedzie on do miasta i kończy np. studia medyczne, ale pod warunkiem, iż wróci do wsi i swoimi zdobytymi umiejętnościami będzie pomagał sąsiadom. Ludzie spoza kręgu kultury arabskiej odwiedzający ten region, często wskazują, iż wiele rzeczy robi się tam wspólnie. Inna znajoma z rozbawieniem opowiadała mi, iż w Syrii razem wyjmuje się np. pieniądze z bankomatu. Ludzie tłoczący się obok osoby podejmującej pieniądze bynajmniej nie zerkają jej przez ramię po to, aby je ukraść (choć zapewne i to się zdarza), ale żeby zapytać: a ile bierzesz? a na co? albo udzielić pomocy w obsłudze urządzenia.

Zupełnie inne zjawisko obserwuje się na Zachodzie, gdzie kładzie się duży nacisk na zapewnienie szerokiej osobistej wolności każdemu człowiekowi, częstokroć sięgając rozmiarów absurdu. Dbałość o zapewnienie każdemu, by mógł robić, co mu się podoba, doprowadza nas np. do dyskusji na temat zasadności zakazu palenia papierosów w miejscach publicznych – niektórzy palacze będą bowiem utrzymywać, iż godzi on w ich osobistą wolność, inni będą bronili swojego prawa do oddychania powietrzem bez dymu papierosowego.

3. SPOSOBY ZACHOWANIA (POWŚCIĄGLIWOŚĆ A EMOCJONALNOŚĆ)

Myślę, że ten punkt nie wymaga bardzo szerokiego omówienia. Każdy, kto był choć raz w kraju arabskim, wie, iż Arabowie są

znacznie bardziej otwarci, emocjonalni czy głośni od przeciętnego mieszkańca krajów zachodnich. Arabowie przeżywają swoje uczucia na 200% w porównaniu do nie-Arabów, nie wstydzą się ich okazywać. Co więcej, nie wstydzą się nie tylko pozytywnych emocji, ale i negatywnych. Słyszałam historię dziewczyny, która w Maroku dowiedziała się od młodego mieszkańca tego kraju, iż nieraz płacze on nad złem tego świata. Podobnie na swoim seminarium wielokrotnie mówiono mi, iż arabscy mężczyźni nie wstydzą się łez. W bardzo obrazowy sposób przeżywają swoją rozpacz kobiety muzułmańskie podczas pogrzebu – zrywając chusty z głów, uderzając się w piersi, krzycząc, posypując piachem. Podobnie szyici przeżywają bardzo silne emocje przy grobach postaci ważnych dla ich historii, nie wspominając już o tazijskich widowiskach pasyjnych, związanych z męczeńską śmiercią imama Al-Husajna, gdy wierni biczą się i dokonują samookaleczeń.

Emocjonalnie reagują Arabowie na poezję, na śpiew Umm Kalthoum... W końcu i na wydarzenia polityczne – telewizja na bieżąco serwuje nam obrazy z ulicznych protestów i manifestacji, znacznie gorętszych niż w świecie Zachodu.

4. SPOSOBY POSTRZEGANIA ŚWIATA (WYCINKOWOŚĆ A CAŁOŚCIOWOŚĆ)

Punkt ten łączy się nierozdzielnie z kolejnym, jakim będzie poczucie czasu.

Dla Araba ważniejsze jest raczej tu i teraz niż to, co będzie za pięć lat czy nawet jutro. Teraz dobrze się bawię, teraz jest mi przyjemnie i to jest najistotniejsze – nawet jeśli jutro z tego tytułu poniosę nieprzyjemne konsekwencje. Wielu ludzi Zachodu, którzy próbują coś załatwić z Arabami narzeka na to, iż nie można z nimi niczego ustalić naprzód, poczynić jakichkolwiek planów, gdyż natychmiast biorą one w łeb. Ponadto nastawienie, iż wszystko i tak zależy od Boga, sprawia, iż do planów przywiązuje się też dużo mniejszą wagę. Kiedy otworzą bank? Kiedy przyjedzie autobus? Jak to kiedy – kiedy Allah pozwoli. To smakowanie chwili przez muzułmanów ma

jednak swój urok. Pozostawiając na moment Arabów – widać to np. w kinie irańskim. Bohaterowie nigdy się nie spieszą, siedzą na wzgórzach czy pustyni i godzinami wpatrują się w dal...

Muzułmanie często postrzegają świat wycinkowo również w sensie geograficznym. Rzadko spotkać można w tych krajach wielkie międzynarodowe akcje ekologiczne czy humanitarne. Interesuje nas głównie to, co obok nas. Pomoc oferuje się zaś często pozostałym krajom arabskim – a więc temu naszemu wycinkowi świata. Zwłaszcza przy obecnie przeważająco negatywnym stosunku do islamu, muzulmanom dość trudno poczuć wspólnotę z resztą świata w imieniu ogólnołudzkiej solidarności.

Na Zachodzie szerzą się zaś idee całościowego ujmowania świata, który kurczy się na naszych oczach. Ustalanie wspólnych standardów w różnych dziedzinach życia w ramach Unii Europejskiej, powstawanie licznych organizacji międzynarodowych o różnym charakterze, modny pogląd, iż Ziemia i wszyscy jej mieszkańcy stanowią jedność – to wszystko byłoby niemożliwe bez całościowego postrzegania świata.

5. SPOSOBY WYZNACZANIA STATUSU SPOŁECZNEGO (OSIĄGANIE A PRZYPISYWANIE STATUSU)

Status w środowisku muzulmańskim jest rzeczą zazwyczaj przypisaną. Jeśli ktoś urodził się w dobrej rodzinie, mogącej pochwalić się znamienitym pochodzeniem (wywodzonym najlepiej od Proroka Mahometa), jest na wygranej pozycji od chwili przyjścia na świat. Jeśli odznacza się skromnym pochodzeniem, musi na swoją pozycję ciężko pracować, a i to może nie wystarczyć. Doskonałym przykładem może być tutaj bohater powieści Kair. Historia pewnej kamienicy. Taha mimo wspaniałych wyników w nauce nie ma szans na dostanie się do Akademii Policyjnej, gdyż jego ojciec jest portierem. Nie oznacza to oczywiście, iż w tym kręgu kulturowym nie da się wybić. Jednakże częstokroć jest to okupione znacznie większym wysiłkiem.

Na Zachodzie model kariery od pucybuta do milionera spotyka się z wielką aprobatą i uznaniem, a choć do dziś szacunkiem cieszą się osoby o sławnych nazwiskach, nie odgrywają one aż tak znaczącej roli w życiu społecznym. Można dojść do sukcesu innymi drogami.

6. STOSUNEK DO CZASU

Bukra, bukra – czyli jutro, jutro. Taką odpowiedź można otrzymywać bez ustanku, kiedy chce się coś z Arabem załatwić na czas. Dla Arabów, czy też muzułmanów w ogóle, czas postrzegany jest bardziej jako punkt niż ciąg przyczynowo-skutkowy. Najważniejsza jest chwila obecna. Nastawienie to zaobserwować można również w filmie irańskim, gdzie akcja toczy się z reguły znacznie wolniej niż w filmach zachodnich. Być może po części takie pojmowanie czasu można wywodzić jeszcze z okresu, gdy Arabowie byli koczownikami – na pustyni dni były do siebie bardzo podobne, nawet monotony krajobraz budował poczucie trwania wciąż w jednym punkcie. Mój przyjaciel mieszkający w Libanie często opowiada mi, jak to znajomy właściciel sklepu często nie może zrozumieć, iż Kamil gdzieś się spieszy. Opowiedz, co u mamy, co u taty. Spieszysz się na zajęcia? No coś ty, posiedź jeszcze trochę! Podobnie wielu rezydentów w krajach arabskich umawia się np. z kierowcami autokarów na godzinę przed tą, na którą naprawdę ich potrzebują – zdają sobie bowiem sprawę, iż prawdopodobnie autokar i tak wyjedzie z opóźnieniem. Muzułmanie żyją dzięki takiemu nastawieniu pozornie wolniej, spokojniej, czego często zazdroszczą im ludzie Zachodu, w nieskończoność goniący za dotrzymaniem kolejnych terminów. Muzułmanie za to często skarżą się na to, iż ludzie Zachodu nie mają czasu, żeby się przyjaźnić. Ze względu na swój napięty grafik nie potrafią bowiem poświęcić kilku godzin np. na rozmowy przy kawie czy herbachie (taki pogląd wyrażony jest choćby w książce Diany Abu-Jaber „Półksiężyc”). Jak głosi znane, powtarzane na arabistyce powiedzenie: „My mamy zegarki, Arabowie mają czas”.

Arabowie często nie patrzą w przyszłość, która dla wielu z

nich w ich przekonaniu nie przyniesie niczego dobrego – np. w Iraku jego mieszkańcy ukuli powiedzenie „dzisiaj jest lepsze niż jutro”. Skupiają się oni na dawnej, świetlanej przeszłości, gdy kalifat osiągnął najwyższy poziom swego cywilizacyjnego rozwoju, bo to ona jest dla nich źródłem dumy, pocieszenia w trudnej sytuacji. Pogląd taki głosi np. bohater filmu „Hotel dziewięciogwiazdkowy” w reżyserii Ido Haara. Palestyńczyk Muhammad mówi o swoim narodzie: „Myślimy wstecz. Nigdy nie myślimy naprzód.”

7. STOSUNEK DO OTOCZENIA

O tym pisałam już trochę w punkcie o sposobie postrzegania świata. A więc w sensie geograficznym, muzułmanie mają tendencję do skupiania się na najbliższym otoczeniu, ujęciu znacznie mniej ogólnym.

Jeśli chodzi o otoczenie w sensie społeczeństwa, jest zaś na odwrót. Wszyscy angażują się w życie bliskich sobie osób – w tym sąsiadów (choćby wspólne przeżywanie tragedii śmierci dziecka przez wszystkich mieszkańców kamienicy w książce Kair. Historia pewnej kamienicy.). Otoczenie jest bardzo ważne w opinii muzułmanów, opinia, jaką się ma w swoim środowisku rzutuje na wiele aspektów życia (możliwość dobrego wyjścia za mąż itp.). Ludzie nie odcinają się od siebie, a raczej żyją wspólnie.

Na Zachodzie wyrastają zaś kolejne osiedla otoczone ogrodzeniami, do których wstęp mają tylko mieszkańcy, natomiast sąsiedzi coraz rzadziej znają się choćby z imienia. Przeważa opinia, że interesowanie się życiem ludzi wokół jest raczej niegrzeczne.

Podsumowując, moim zdaniem teoria 7 wymiarów kultury dobitnie wskazuje, jak bardzo społeczeństwa muzułmańskie i zachodnie różnią się w swoich przekonaniach. Zdać sobie sprawę z przyczyn takiego stanu rzeczy to połowa sukcesu. Kolejnym krokiem powinno być zaś uznanie, iż choć myślimy inaczej, nikt

z nas nie myśli lepiej od drugiego. Ucząc się na temat innego od naszego postrzegania świata, może nas tylko wzbogacić i dać szerszą perspektywę w jego rozumieniu.

Autor: Marta Minakowska

Źródło: [Arabia](#)